



**KS. IRENEUSZ OKARMUS**

redaktor wydania

Światło dzienne ujrzał już pierwszy tom publikacji naukowej historyków PAT i IPN pt. „Kościół katolicki w czasach komunistycznej dyktatury”. Kościół w Krakowie nie ma się czego wstydzić, pomimo tego, że niektórzy duchowni okazali słabość i współpracowali z SB. Było wielu wspinających kapłanów przesładowanych przez SB, którzy nie dali się złamać, ani przekupić. Czy o tej publikacji będzie głośno w mediach? A może to nie jest medialne i nie przyniesie zysków? Zobaczmy. ■

## ZA TYDZIEŃ

■ W ramach obchodów ROKU WYSPAŃSKIEGO W KRAKOWIE będzie się odbywał festiwal poświęcony twórcy „Wesela”

Aresztowania w krakowskiej policji

## „Laweciarze” z policji

W krakowskiej policji co najmniej od 2005 roku działała zorganizowana grupa przestępcza, biorąca łapówki za poinformowanie firm holowniczych o wypadku.

W ubiegłym tygodniu do aresztu trafiło 14 osób zamieszanych w aferę, w tym siedmiu funkcjonariuszy z Komendy Miejskiej w Krakowie (wśród nich dwóch oficerów) oraz ich siedmiu wspólników. Prawdopodobnie nie jest to jednak koniec aresztowań. Zatrzymanym postawiono zarzuty działania w zorganizowanej grupie przestępczej, łapownictwa, przekroczenia uprawnień, ujawnienia tajemnicy służbowej i nakłaniania do fałszywych zeznań. Podejrzany policjantom grozi za to kara nawet do 12 lat więzienia.

Ze śledztwa prowadzonego przez Biuro Spraw Wewnętrznych Komendy Głównej Policji i prokuraturę w Tarnowie wynika, że obsługę powypadko-



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

wą samochodów w Krakowie wykonywały trzy firmy holownicze, pomimo że oficjalnie krakowska policja współpracuje z Małopolskim Zrzeszeniem Transportowym, które wygrało przetarg na przewóz pojazdów rozbitych i uszkodzonych w kolizjach i wypadkach. Firmy te otrzymywały informacje od skorumpowanych policjantów przyjmujących w komendzie miejskiej informacje o wypadkach i koli-

**I jaka firma tym razem weźmie uszkodzony samochód na lawetę?**

zjach w całym Krakowie. Nieuczciwi policjanci inkasowali po kilkaset złotych za każde zgłoszenie, w zależności od marki samochodu. Układ był tak pomyślany, aby zarabiali na tym nieuczciwi policjanci, nielegalna firma holownicza, a także warsztat naprawczy. Jeszcze nie wiadomo, ile kolizji było w ten sposób „obsłużonych” przez skorumpowanych policjantów.

KS. I.O

## OBCHODY DNIA CHOREGO



Kilka tysięcy osób chorych, niepełnosprawnych i w podeszłym wieku zgromadziło się w sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach podczas krakowskich obchodów Dnia Chorego, którym przewodniczył ks. kard. Stanisław Dziwisz. Do Sanktuarium przybyli m.in. podopieczni Warsztatów Terapii Zajęciowej i Domów Pomocy Społecznej wraz ze swoimi opiekunami i kapłanami. Kardynał Dziwisz, który podczas Mszy św. udzielił sakramentu namaszczenia chorych, podkreślał, że cierpienie zawsze pozostaje dla człowieka tajemnicą, ale uczeń Jezusa Chrystusa przyjmuje tę tajemnicę w świetle Ewangelii. Wcześniej kardynał spotkał się również na modlitwie z pacjentami i pracownikami Hospicjum św. Łazarza. ■

**Kardynał Stanisław Dziwisz udzielił chorym indywidualnego błogosławieństwa**

## Wyróżnienie dla profesora Franciszka Adamskiego



ADAM WOJNAR

Prof. Adamski przyjmuje gratulacje od dr Jadwigi Wronec, członkini Kapituły Nagrody im. Sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego

**KRAKÓW.** Już po raz jedenasty Kapituła Nagrody „Źródła” im. Sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego wyróżniła osobę, która w szczególny sposób zasłużyła się w działalności na rzecz umacniania rodziny. W tym roku nagrodę przyznano prof. dr. hab. Franciszkowi Adamskiemu, pracownikowi KUL i Uniwersytetu Jagiellońskiego. Swoją działalność naukową związał on z trzema dziedzinami: społecznym nauczaniem Kościoła, rodziną i wychowaniem oraz kulturą i jej odniesieniem do

religii. Prof. Adamski jest autorem programu badawczego: „Katolicki model rodziny a współczesna polska rodzina”. Naukowcy pracujący pod jego kierunkiem w ramach tego programu publikowali swoje prace w tomach „Studiów nad rodziną”. Prof. Franciszek Adamski prowadził również badania naukowe nad procesem sakralizacji małżeństwa i rodziny. Był członkiem Komisji Episkopatu ds. Środków Społecznego Przekazu. Jest autorem ponad 100 prac naukowych.

## XXXV Góralski Karnawał

**W BUKOWINIE TATRZAŃSKIEJ** od 7 do 11 lutego trwał XXXV Jubileuszowy Góralski Karnawał. O Złote Spinki zmagaly się liczne grupy kolędnicze, pary taneczne i grupy tańczące taniec zbójnicki. To największa zimowa impreza folklorystyczna na Podhalu, odpowiednik letnich Sabałowych Bajań. Organizatorem imprezy jest tamtejszy Dom Ludowy, którego deski sceniczne uginały się jak zawsze od niezliczonych występów zespołów góralskich z Podhala. Nie brakło też prezentacji specjalnych gości ze Lwowa i Kijowa. W ramach Góralskiego Karnawału odbyło się również wiele imprez towarzyszących. Liczni goście odwiedzający bukowiński

Dom Ludowy podziwiali wystawę prac dzieci i młodzieży ze Szkoły Ginących Zawodów, Folkloru i Sztuki Ludowej.



PIOTR RAYSKI - PAVLIK

Podczas Góralskiego Karnawału występowało wiele zespołów góralskich

## Wielki Post w katedrze wawelskiej

**W ŚRODĘ POPIELCOWĄ** (21 lutego) o godzinie 17.00 Mszy świętej w katedrze wawelskiej przewodniczyć będzie ksiądz kardynał Stanisław Dziwisz.

Gorzkie Żale w katedrze będą odprawiane w niedzielę Wielkiego Postu o godzinie 15.00. Kazania pasyjne wygłosi ksiądz profesor dr hab. Roman Pindel, ojciec duchowny Wyższego

Seminarium Duchownego w Krakowie.

Rekolekcje wielkopostne w katedrze wawelskiej odbędą się w drugą, trzecią i czwartą niedzielę Wielkiego Postu, w czasie Mszy świętych o godzinie 8.00, 9.00, 10.00, 11.30. Nauki rekolekcyjne wygłosi ks. dr Tadeusz Mrowiec, ojciec duchowny Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie.

## Zamknięto hangar Lotniczego Pogotowia Ratunkowego

**BALICE.** Dotychczasowy hangar Lotniczego Pogotowia Ratunkowego w Balicach nie nadawał się już do użytku, gdyż groził zawaleniem. Nakaz opuszczenia go wydał Janusz Żbik, wojewódzki inspektor nadzoru budowlanego. Pogotowie lotnicze musiało wyprowadzić się z zajmowanego dotąd hangaru, ale nie z lotniska. Służby medyczne i administracja przeniosą się do przeznaczonych na ten cel kontenerów, zaś helikopter ratunkowy trafi do specjalnego namiotu. Takie ustalenia zapadły podczas rozmów szefów Lotniczego Pogotowia Ratunkowego z wojewodą. Działkę pod nową siedzibę ma wydzierżawić pogotowiu lotniczemu port lotniczy w Balicach. W wyniku zaistniałej sytuacji przez najbliższe kilka dni, a może nawet przez dwa tygodnie, lekarze nie będą latać do pacjentów. W sytuacjach krytycznych do Krakowa będą latać helikoptery z Katowic, Kielc i Sanoka. Jednak wszystkie potrzebują co najmniej 30 minut na taki lot. Przez dwa tygodnie jedynym w Małopolsce śmigłowcem ratunkowym będzie ten, który należy do TOPR, ale nie wolno mu opuszczać gór.

7 lutego w samo południe bramy hangaru pogotowia lotniczego zostały zamknięte

ADAM WOJNAR





Długo oczekiwana publikacja historyków IPN i PAT

# To dopiero początek

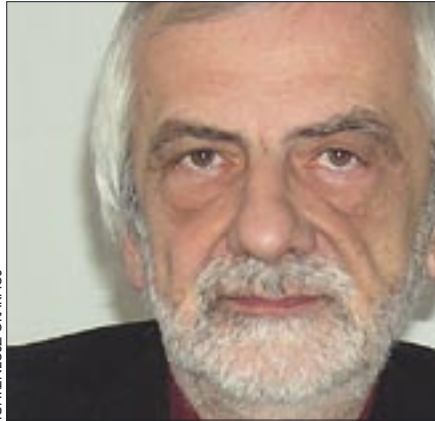
Z prof. Ryszardem Terleckim, dyrektorem Krakowskiego Oddziału IPN, rozmawia ks. Ireneusz Okarmus

**KS. IRENEUSZ OKARMUS:** *Pierwszy tom publikacji naukowej „Kościół katolicki w czasach komunistycznej dyktatury”, prezentującej inwigilację krakowskiego Kościoła przez SB, zostanie zaprezentowany 15 lutego podczas sesji naukowej „Dlaczego lustracja jest potrzebna Kościołowi?”. Według zapowiedzi, książka miała się ukazać po wakacjach ubiegłego roku. Skąd to opóźnienie?*

PROF. RYSZARD TERLECKI: – Gdy powstała komisja „Pamięć i Troska”, mieli w niej brać udział historycy z PAT. Ale oni odmówili. Nie było wtedy jeszcze żadnych badań. Oni musieliby dopiero wszystko zgłębiać, a każdy z nich miał jakąś bieżącą pracę do skończenia. Historycy PAT zobowiązali się jednak, że podejmą badania, gdy tylko to będzie możliwe, a wyniki tych badań będą publikować. Chcę podkreślić, że IPN nie mógł bezpośrednio wejść do komisji „Pamięć i Troska”, bo wtedy każda instytucja, która chciałaby tego rodzaju operację przeprowadzić, mogłaby oczekiwać, że my będziemy pomagać. Dlatego ustaliliśmy, że nie będziemy wchodzić w skład komisji kościelnych czy innych komisji lustracyjnych. Sytuacja zmieniła się, gdy powołano zespół badawczy, zajmujący się powojenną historią Kościoła w archidiecezji krakowskiej. Badania archiwalne zaczęły się w połowie sierpnia. I to jest odpowiedź na pytanie, dlaczego dopiero teraz ukazuje się ta publikacja. Szybciej się nie dało, ponieważ nasze archiwum to ocean dokumentów. Około siedmiu i pół kilometra teczek, gdybyśmy postawili je na półce jedna obok drugiej.

**Co odpowiedzieć tym, którzy sugerują, że termin publikacji książki historyków PAT i IPN zbiega się z wydaniem książki ks. Zaleskiego. Dla niektórych jest to wręcz przeciwwaga dla niej.**

– Nikt z nas nie traktuje naszej publikacji jako przeciwwagi dla książki ks. Zaleskiego. Jego dzieło jest, moim zdaniem, bardzo ważne, gdyż przełamało barierę w kwestii ujawniania prawdy o przeszłości Kościoła. Nie znam jego książki, ale wiem, jakie materiały czytał, przygotowując ją, i stąd wnioskuję, że będzie ona bardzo ciekawa. Znajdą się w niej bolesne sprawy dotyczące Kościoła



KS. IRENEUSZ OKARMUS

ła krakowskiego, choć równocześnie będzie pokazywać jego bardzo chwalebny stronek.

**Czym zatem różni się publikacja historyków IPN i PAT od książki ks. Zaleskiego?**

– Mówiąc o publikacji historyków IPN i PAT, należy powiedzieć, że jest to dzieło ściśle naukowe, zawiera bardzo dużo przypisów, jest bardziej pożyteczne dla osób, które chciałyby kontynuować badania w tym kierunku. Nie wiem, czy w książce ks. Tadeusza Zaleskiego będą przypisy, chociaż do tego go zachęcaliśmy, ale to wcale nie znaczy, że nasza książka jest bardziej wiarygodna niż jego.

**Z jakich rozdziałów składa się pierwszy tom dzieła „Kościół katolicki w czasach komunistycznej dyktatury”.**

– W części „Sylwetki” pierwszy rozdział autorstwa Michała Malca nosi tytuł „Inwigilacja ks. Adolfa Chojnackiego przez Służbę Bezpieczeństwa”. W kolejnym rozdziale Marek Lasota pisze o zawartości dokumentacji tajnego współpracownika o pseudonimie „Delta”. W zeszłym roku media powiązały z tym pseudonimem znanego krakowskiego duszpasterza i autora kilkunastu książek, m.in. o papieżu Janie Pawle II, ks. Mieczysława Malińskiego. Michał Wenklar opracował następny rozdział książki „Przypadek tajnego współpracownika o ps. »Turysta«. Według tygodnika „Wprost”, pod pseudonimem tym został zwerbowany w 1979 roku ks. Mieczysław Łukaszczyk. Maciej Korkuć napisał rozdział dotyczący sprawy ks. Mirosława Drozdka. W części „Rozprawy” ks. Jacek Urban pisze o teście niezjącego już biskupa krakowskiego Jana Pietraszki (1911–1988), a ks. Jan Szczepaniak w artykule „Wierny aż do śmierci. Tajemna historia ks. Mieczysława Satory” o pro-

boszczu parafii Matki Bożej Królowej Polski w Nowej Hucie Bieńczycach w latach 50. Filip Musiał opisuje naczelników Wydziału IV SB w Krakowie, a Józef Marecki zajmuje się sprawą likwidacji niższych seminariów zakonnych na terenie woj. krakowskiego w 1952 roku. Ostatnia część „Źródła” to artykuły Marka Hałaburdy „Można było wybudować kościół, nie rozmawiając ze Służbą Bezpieczeństwa” oraz Marka Hałaburdy i ks. Jana Szczepaniaka „Fundusz operacyjny IV Wydziału KW MO w Krakowie (1962–1966)”.

**W mediach ukazywały się nazwiska księży współpracujących z SB. Ich odpowiedzi na te publikacje były stanowcze zaprzeczenia. Czy po tej publikacji zaprzeczenia stracą sens z uwagi na moc dowodową źródeł?**

– To nie takie proste. Na przykład w tekście o ks. Drozdka jest dużo obszernych dokumentów, ale z nich nie wynika jednoznacznie, że był tajnym i świadomym współpracownikiem. Właściwie wniosek trzeba sobie wyciągnąć samemu. To znaczy, można uznać z tych dokumentów, że była współpraca, ale również można upierać się, że nie było żadnej współpracy. My nie interpretujemy dokumentów. Zostawiamy to czytelnikom. Dajemy wszystkie materiały, jakie się zachowały. Najważniejszy problem jest z materiałami dotyczącymi ks. Malińskiego. Teczki zostały opróżnione, co widać po ich objętości. Dodam, że nie jest to jedyny taki przypadek. Z te czki „Deltę” zostało tylko kilka stron dokumentów. Jest jednak dokument, z którego wynika, kiedy zostały zniszczone. Stało się to w roku 1990. Ale zostawiono trochę śladów dotyczących współpracy „Deltę” z bezpieką w Rabce i kontaktów w Lublinie. Nie ma wprawdzie donosów pisanych przez „Deltę”, ale w teczkach bardzo różnych osób duchownych znajdują się, i mogą się jeszcze znaleźć tu i ówdzie, donosy składane przez niego. Na przykład w ten sposób znaleźliśmy opinię „Deltę” o ks. biskupie Pietraszce, przekazaną oficerowi SB, kapitanowi Podolskiemu w 1972 roku. Interpretacja tych akt nie pozostawia u mnie żadnych wątpliwości.

**Wydanie pierwszego tomu to dopiero początek publikacji w ramach programu badawczego. Kiedy ukażą się kolejne?**

– W tej chwili już składamy drugi tom, który ukaże się przed wakacjami. Trzeci będzie gotowy jesienią tego roku. ■

Praca jest, ale brakuje chętnych

# Niepełnosprawni mogą żyć aktywnie

W społeczeństwie pokutuje dość negatywny stereotyp osoby niepełnosprawnej, która nie pracuje i wymaga ciągłej opieki.

**Czas zmienić takie spojrzenie na świat, bo prawda wygląda inaczej.**

tekst  
**MONIKA ŁĄCKA**

Wchodzących do krakowskiego Centrum „Integracja” wita promiennym uśmiechem sympatyczna, młoda dziewczyna. Na pierwszy rzut oka nie różni się ona od pełnosprawnej części społeczeństwa. Dopiero kiedy Justyna Cuźe schodzi ze swojego krzesła, to okazuje się, że jest bardzo niewielkiego wzrostu. Czy taka niepełnosprawność przeszkadza jej w prowadzeniu aktywnego życia i w posiadaniu ciekawej pracy albo czy jest mniej wydajnym pracownikiem? Wręcz przeciwnie, a przykład Justyny może być wzorem zarówno dla innych niepełnosprawnych, jak i dla osób zdrowych, które nie potrafią sobie radzić w życiu.

## Najważniejsze to wierzyć w siebie

– Chociaż jestem niepełnosprawna, to nie odczuwam tego. Żyję tak jak wszyscy. Skończyłam studia. Jestem pedagogiem, licencjat zrobiłam w Lesznie, a tytuł magistra obroniłam na krakowskiej Akademii Pedagogicznej. Teraz kończę studia podyplomowe: doradztwo i planowanie karier osób niepełnosprawnych. Pra-

ca w Centrum „Integracja” nie jest moją pierwszą pracą, wcześniej pracowałam między innymi jako konsultantka telefoniczna w TP SA. Tutaj jestem koordynatorem działu informacji – kieruję naszych klientów albo do odpowiednich osób pracujących w Centrum, albo do specjalistycznych placówek, które mogą udzielić pomocy. Mój przepis na sukces? Najważniejsze to wierzyć w siebie – mówi Justyna Cuźe. Czym więc zajmuje się Centrum „Integracja”? – Zajmujemy się przede wszystkim aktywizacją zawodową osób niepełnosprawnych i prowadzimy kampanie społeczne, które wszyscy znają z billboardów. Mamy też bardzo rozwinięty dział informacji, przeznaczony zarówno dla samych niepełnosprawnych, jak i dla ich rodzin i opiekunów. Porad udzielają doradca zawodowy, psycholog, prawnik, pracownicy socjalni i tak zwany „job coach”, zajmujący się wprowadzaniem na rynek pracy. Centrum powstało w styczniu 2006 r. i w ciągu roku zarejestrowało się u nas ponad 1000 osób. Dla 90 z nich znaleźliśmy zatrudnienie na otwartym rynku pracy, a 21 osób skierowaliśmy

do miejsc, gdzie praca jest dofinansowana (np. zakłady pracy chronionej) – opowiada Paweł Wolski, koordynator działu aktywizacji zawodowej w Centrum „Integracja”. W Małopolsce praca dla osób niepełnosprawnych jest dostępna, zwłaszcza teraz, kiedy blisko 50 proc. młodych osób wyjechało za granicę. Można nawet powiedzieć, że ofert jest więcej niż chętnych do podjęcia pracy, i to pracodawcy szukają pracowników, a nie na odwrót. Szczególne braki w wykwalifikowanej kadrze odczuwają gastronomia i hotelarstwo. Praca czeka też w aktualnie modnych zawodach, np. w informatyce i grafice komputerowej. Pracodawcy mają do wyboru: zatrudnić fachowca – obcokrajowca, albo niepełnosprawnego rodaka. Coraz częściej wybierają to drugie rozwiązanie, i mają ku temu powody.

## Obustronne korzyści

Nie da się ukryć, że u części potencjalnych pracodawców jest jeszcze głęboko zakorzeniony lęk, że osoba niepełnosprawna będzie słabszym i mniej wydajnym pracownikiem. Dlaczego? – Odpowiedź jest prosta, przyszły szef niesłusznie obawia się, że człowiek niepełnosprawny będzie pracował wolniej, częściej będzie chorował i wymagał rehabilitacji, a nawet istnieje silna bariera psychologiczna i strach przed trudnościami komunikacyjnymi. Nie wszyscy mają też świadomość, że coraz więcej młodych, niepełnosprawnych ludzi nie chce poprzestać na podstawowym lub zasadniczym wykształceniu. Co prawda, odsetek takich studentów wciąż jest mały, ale systematycznie się zwiększa. Podczas spotkań z

przyszłymi pracodawcami staramy się przełamywać błędne stereotypy i uświadaczać korzyści wynikające z zatrudniania osób niepełnosprawnych, mówi Iwona Stańko, psycholog z biura „Doradztwo i Kariera”. Biuro to, jako jed-



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ





KS. IRENEUZ OKARPIUS

no z czterech w Polsce, funkcjonuje w Krakowie przy ul. Daszyńskiego 22 od października i powstało dzięki środkom finansowym z Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Projekt jest skierowany do osób ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności. Na chętnych do skorzystania z oferty biura czekają psycholog, prawnik i doradca zawodowy, którzy pomogą przezwyciężyć wewnętrzne bariery, wybrać odpowiedni zawód, przygotują do podjęcia pracy i nawiążą kontakt z pracodawcą.

Co więc powinien wiedzieć szef zatrudniający człowieka niepełnosprawnego? Przedsiębiorca zatrudniający mniej niż 6 proc. niepełnosprawnych (25 osób w przeliczeniu na pełny wymiar pracy) musi dokonywać comiesięcznych wpłat do PFRON-u w wysokości około 40 proc. przeciętnego wynagrodzenia za każde nieobsadzone przez niepełnosprawnego stanowisko. Coraz więcej pracodawców decyduje się przyjąć osoby niepełnosprawne, bo dzięki temu można uzyskać zwrot większości kosztów zatrudnienia i dostać dofinansowanie do niezbędnych szkoleń. Wszystko zależy od stopnia i rodzaju niepełnosprawności. Nie da się więc ukryć, że korzyści są obustronne. – Niepełnosprawny ma możliwość wyjścia z bierności, rozwijać się, a co więcej, czuje się potrzebny. Pracodawca oprócz bonusu finansowego, dostaje również kogoś, kto ma potężną motywację do wysiłku, bo chce wykorzystać swoją szansę oraz pokładane w nim zaufanie – mówi Iwona Stańko. W ciągu czterech miesięcy istnienia w Krakowie biura „Doradztwo i Kariera” zgłosiło się

**Centrum „Integracja” aktywizuje zawodowo niepełnosprawnych i jednocześnie daje im możliwość zatrudnienia**

tu około 100 osób. Dla dużej części z nich udało się znaleźć zatrudnienie na otwartym rynku pracy. Jak zapewnia Marta Wyderka, koordynator programu, oferty czekają na każdego chętnego i naprawdę jest w czym wybierać. Można zostać zarówno portierem czy kasjerem, jak i obsługiwać komputerową bazę danych w świetnie prosperującej firmie. Warunek jest jeden – trzeba tego chcieć.

### Dobro powraca

Korzyści wynikające z zatrudnienia osób niepełnosprawnych zauważa Beata Anioł, kierownik działu personalnego w firmie KiM Group (agent sieci Era). Pierwsza osoba niepełnosprawna pojawiła się tam dość przypadkowo i wykazała się wysokimi kwalifikacjami. Zdobyła też zaufanie i sympatię współpracowników. – Obecnie zatrudniamy trzy niepełnosprawne osoby i wypracowaliśmy pewną zasadę: nie ma czegoś takiego jak pełnosprawność i niepełnosprawność, wszyscy jesteśmy mniej lub bardziej sprawni. To zależy od osoby, jej kompetencji i zaangażowania. Trzeba było wypełnić formalności i dostosować biuro do potrzeb niepełnosprawnych, ale to nie było zbyt trudne, a korzyści są duże i to nie tylko te finansowe. Zainteresowały się nami media, a w zespole zapanowała duża życzliwość w stosunku do niepełnosprawnych pracowników, opowiada Beata Anioł.

Jak widać, wystarczy tylko przełamać symboliczną barierę, żeby pomóc drugiemu człowiekowi. A przecież ofiarowane przez nas dobro wraca, i to nawet podwójnie...

### Sonda

#### WARTO WIERZYĆ W SIEBIE

JUSTYNA CUŻE, PRACOWNIK CENTRUM „INTEGRACJA”

– U każdego człowieka, zdrowego i niepełnosprawnego, podczas długiego szukania pracy pojawiają się chwile wątplenia. Można temu ulec, jednak jeśli się naprawdę chce, to znajdzie się pracę. Nie po to się uczyłam, żeby być na rencie, skoro mogę pracować. Mam teraz świadomość, że jestem potrzebna, i chcę pokazać innym, że warto walczyć o swoje marzenia i ambicje. Warto się rozwijać. Jestem też wdzięczna wszystkim, którzy mnie wspierają, bo wiem, że nie każdy może mieć tyle szczęścia co ja.



IWONA STAŃKO, PSYCHOLOG BIURA „DORADZTWO I KARIERA”

– Biuro takie jak nasze jest potrzebne zarówno osobom poszukującym pracy, jak i pracodawcom, bo obie strony wymagają fachowego wsparcia. Ja sama jestem osobą niepełnosprawną, poruszam się na wózku, ale pracowałam już podczas studiów. Bardzo ważne jest, aby pomóc ludziom uwierzyć w siebie i pokazać, jakie mają możliwości.



Czterdziesty tydzień modlitw o trzeźwość narodu

# Potrzeba modlitwy i umartwienia

Problemy alkoholowe dotyczą całej Polski. Nie inaczej jest w archidiecezji krakowskiej. Na jej terenie mieszka około 30 tysięcy osób, które są uzależnione od alkoholu, czyli chorych na chorobę alkoholową.

Następne 30 tysięcy to osoby szkodliwie pijące, często upijające się, co związane jest z różnymi konsekwencjami zdrowotnymi i społecznymi. Jeżeli założymy, że każda z tych osób żyje w czteroosobowej rodzinie, to oznacza, że pijaństwo dotyka bezpośrednio około 240 tysięcy osób w naszej archidiecezji. Pijani kierowcy, rozbite rodziny, dzieci pozbawione domowego ciepła, przestępstwa, w tym tak tragiczne, jak przemoc wobec dzieci, to skutki istniejącej sytuacji. Istnieje pewien paradoks. Z jednej strony nie ma w



**Wejście do punktu konsultacyjnego (przy parafii Mariackiej) dla osób doświadczających problemów alkoholowych**

nas zgody na przestępstwa i zło spowodowane nadużywaniem alkoholu, a z drugiej istnieje wielka społeczna akceptacja picia.

W archidiecezji podejmowane są różne inicjatywy w ramach

duszpasterstwa trzeźwości. Od 20 lat działa Studium Apostolstwa Trzeźwości przygotowujące animatorów pracy trzeźwościowej. Co dwa miesiące w kaplicy na terenie Szpitala im. dr J. Babińskiego odbywają się rekolekcje dla uzależnionych. W drugą sobotę każdego miesiąca osoby z problemem alkoholowym uczestniczą w dniach skupienia w Siedlcu k. Krzeszowic. Działa i rozwija się dzieło Krucjaty Wyzwolenia Człowieka. Istnieją punkty konsultacyjne, w których udzielana jest podstawowa pomoc dla osób doświadczających problemów alkoholowych.

Ciągle jednak największą trudnością w pracy trzeźwościowej jest myślenie, że dotyczy ona tylko i wyłącznie alkoholików, a tych kojarzy się wyłącznie z osobami, które zeszyły już na margines społeczny. Tymczasem biorąc pod uwagę zakres problemu, trzeba powiedzieć, że trzeźwość to sprawa nas wszystkich.

KS. MIROSLAW ŻAK

## PORAD MOŻNA ZASIĘGNAĆ W NASTĘPUJĄCYCH MIEJSCACH

Poradnia Miłosierdzia w domu pielgrzyma przy sanktuarium w Krakowie Łagiewnikach: czwartki od 16.30 do 18.30, soboty od 10.00 do 12.00.

Poradnia przy bazylice Mariackiej (wejście od strony placu Mariackiego): piątki od 17.00 do 18.30.

Parafia świętego Maksymiliana w Nowej Hucie (sala nr 13): piątki od godziny 18.45 do 20.00.

Punkt konsultacyjny „Tobiasz”, ul. Dobrego Pasterza 4 (budynek przy kościele): poniedziałki i czwartki od godziny 18.00 do 20.00.

Wiersze ks. Zaleskiego

## Rejestr myśli i przeżyć

Ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski znany był dotąd głównie ze swej działalności dobroczynnej oraz duszpasterzowania Ormianom. Tomik wydany przez Małe Wydawnictwo pokazuje zaś jego oblicze poety, znane dotąd jedynie nielicznym. Prof. Andrzej Waśko z UJ określił zgromadzone tu wiersze, jako „swoisty rejestr myśli i przeżyć” wyrażający w formie wiersza to, „czego nie można przekazać w żaden inny sposób”. „Otrzymałem w spadku ormiańską duszę/ lwowski akcent kresowy patriotyzm/ ukraińską tęsknotę za Bogiem/ (...) to całe dziedzictwo bo-



gate i trudne/ pomoże mi być Polakiem/ co żyjąc w łacińskiej kulturze/ zachowa obywatelstwo Wschodniej Europy” – pisze ks. Zaleski w wierszu „Dziedzictwo”. I to dziedzictwo: tradycji rodzinnych, wiary, doświadczenia „Solidarności”, przelnika wszystkie wiersze zgromadzone w tym tomiku.

Warto dodać, że dwa z wierszy: „Pasja według Korczaka” i „Pestka”, miały swe pierwodruki w 1981 r. na łamach „Gościa Niedzielnego”. **BG**

Ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski, *Wiersze*, Kraków 2006, Małe Wydawnictwo, ss. 94.

Wywiady ks. Roberta Nęcka

## Okiem Rzecznika

Dom Wydawniczy Rafael wydał książkę ks. Roberta Nęcka, rzecznika prasowego archidiecezji krakowskiej. Publikacja nosi tytuł „Okiem rzecznika” i jest zbiorem kilkunastu wywiadów, jakich ks. Robert Nęcek udzielił dziennikarzom w ciągu swego kilkunastomiesięcznego „rzecznikowania”. Ukazywały się one w różnych gazetach oraz mediach elektronicznych. Tematyka większości wywiadów jest związana z ważnymi bieżącymi wydarzeniami, którymi żył Kościół krakowski, ale są w książce także i takie, w których dziennikarze pytają rzecznika prasowego o sprawy natury ogólniejszej. Głos rzecznika prasowego archidiecezji krakowskiej brzmi w niektó-

rych sprawach (np. lustracji, próby zorganizowania w Krakowie zjazdu ekskuszji) jak stanowisko kurii krakowskiej. Autor sam napisał we wstępie do książki, że w jego pracy chodzi o „wypowiadanie się w imieniu archidiecezji krakowskiej”. Można więc powiedzieć, że jest to nie tyle tylko zbiór prywatnych przemyśleń ks. Nęcka na jakiejś sprawie, co raczej stanowisko kapłana mającego świadomość, że w swych wypowiedziach reprezentuje przed mediami Kościół krakowski. Z ks.

Robertem można się nie zgadzać, ale jedno jest pewne: warto poświęcić czas na lekturę tej książki.

Ks. Robert Nęcek, „Okiem Rzecznika”.





## Przy Plantach

**OSCYPEK  
JESZCZE NIE NASZ**

Po pierwszych wybuchach radości na Podhalu producentom oscypków zrzęda mina. Słowacy, wbrew oczekiwaniom, zgłosili bowiem do Komisji Europejskiej zastrzeżenia wobec ochrony prawnej nazwy sera oscypek jako wyłącznie polskiego produktu regionalnego. Procedura odwoławcza potrwa kilka miesięcy.

Warto podkreślić, że Polacy nie zaniedbali niczego w procedurach rejestracyjnych. Normy unijne są bardzo dokładnie określone, tak więc oscypek musi mieć wrzecionowaty kształt, a wagę w granicach 60–80 gramów. Musi być produkowany z mleka owczego od polskiej owcy górskiej z domieszką co najwyżej 40 proc. mleka od polskiej krowy czerwonej. Przygotowano także wzór ekologicznego opakowania oraz termin zakupu: od 15 kwietnia do końca września, ponieważ tylko wówczas bawowie produkują prawdziwe oscypki.

Zdefiniowane zostały również warunki sanitarne, w jakich regionalny ser może być wytwarzany. Unijni kontrolerzy będą sprawdzać, czy są one przestrzegane. Obniżono natomiast pewne normy higieniczne, bo przecież trudno zachować sterylność czystość w górskiej bawońce.

Osobiście uważam – nie tylko ze względów patriotycznych – że oscypek może swobodnie stawać do rywalizacji z alpejskimi serami, których wielokrotnie próbowałem. A jeżeli UE zalegalizuje w podobny sposób inne podhalańskie specjalności: bundz, redykołkę i żętycę, kulinarna Europa może w znaczący sposób zmienić swe gusta.

**BOGDAN GANCARZ**

## Sprzeciw konserwatora zabytków

# Fort nie będzie zmieniony

Wojewódzki konserwator zabytków sprzeciwił się planowanej przebudowie zabytkowego Fortu św. Benedykta, części dawnej Twierdzy Kraków.

Znajdujący się na terenie Podgórza fort jeszcze w latach 80. planowano zaadaptować na klub studencki. W 1998 r. Rada Miasta Krakowa postanowiła na 25 lat wydzierżawić go wraz z czterohektarową działką ówczesnemu Stowarzyszeniu Kultury Studenckiej (obecnie Instytut Sztuki). Stowarzyszenie zobowiązało się wyremontować budynek forteczny oraz zaadaptować go na cele kulturalne. Radnych przekonały również pisma z Rafinerii Trzebinia oraz Naftobudowy, deklarujące gotowość współpracy ze stowarzyszeniem w współfinansowaniu zarówno restauracji fortu, jak i prowadzonej w nim działalności kulturalnej. Stowarzyszenie miało użytkować fort nieodpłatnie, płacąc miastu roczny czynsz w wysokości 0,3 proc. ceny działki.

**To nie konserwacja**

Plany adaptacyjne Instytutu Sztuki były bardzo ambitne. Fort miał być przykryty szklaną kopułą, wokół niego zaś miał powstać dwupoziomowy podziemny parking, umożliwiający dojazd setkom osób uczestniczącym w imprezach kulturalnych. Ta koncepcja rewitalizacji Fortu św. Benedykta spotkała się z protestami zarówno miłośników zabytków Krakowa, radnych Dzielnicy XIII, jak i ekologów. „Zamierzenia pod nazwą adaptacji są faktycznie silną ingerencją w substancję zabytkową budowli, w jej bryłę i otaczający krajobraz, i nie mają nic wspólnego z definicją konserwacji czy też rewitalizacji” – napisali w 2004 r. przedstawiciele Obywatelskiego Komitetu Ratowania Krakowa. Zwracali



KS. RENEUSZ OKARMIUS

uwagę, że fort, zbudowany w latach 1850–1854 według projektu Feliksa Księżarskiego, jest unikatem, gdyż na świecie zachowało się jedynie kilka obiektów tego rodzaju. Przymiłowali również, że otoczenie fortu, położonego w sąsiedztwie kościołka św. Benedykta, obok którego odbywają się m.in. mające wielowiekową tradycję uroczystości, tzw. rękawki, jest głęboko zakorzenione w krajobrazie historycznym Krakowa. Nie negowali przy tym ani możliwości, ani konieczności adaptacji fortu, byle byłaby zgodna z regułami sztuki konserwatorskiej. W następnym roku komitet, uznany za stronę postępowania, złożył w Samorządowym Kolegium Odwoławczym odwołanie od decyzji ustalającej warunki zabudowy.

**Co dalej?**

Projekt przebudowy zrobiony przez Piotra Gajewskiego był krytykowany m.in. za to, że traktuje fort jedynie ja-

**Fort św. Benedykta pozostanie w niezmienionej formie**

ko „cokół” pod kopułą siedmiometrowej wysokości. Za wzór przebudowy, nienaruszającej zabytkowej istoty obiektu, część architektów i urbanistów uznała pracę Marka Szczesniaka, który projektował adaptację jednego z fortów w Warszawie.

Protestowali również ekologowie, zaniepokojeni planami drążenia podziemnego parkingu, co mogłoby zaowocować zaburzeniami ekosystemu.

Negatywna decyzja wojewódzkiego konserwatora zabytków (odnosząca się do projektu przebudowy w przedstawionej formie, a nie do projektu przebudowy w ogóle!) stawia cały projekt pod znakiem zapytania. Niewykluczone bowiem, że gdyby ta decyzja została utrzymana w mocy, władze miejskie mogłyby uznać ją za podstawę do rozwiązania umowy dzierżawnej z Instytutem Sztuki. Instytut może jednak zmodyfikować swe plany, tak aby wszystkie strony sporu były zadowolone.

**BOGDAN GANCARZ**

## PANORAMA PARAFII

Dursztyn – pw. św. Jana Chrzciciela

## Pomoc w drodze do Pana Boga

Charakterystyczny brązowy habit jest dobrze znany parafianom z Dursztyna, bo duszpasterzują tam ojcowie franciszkanie. Samodzielną parafię w 1993 r. erygował ks. kard. Franciszek Macharski.

– Przepraszam, że nie w habitcie, ale właśnie odgarniałem śnieg – wita mnie franciszkanin ojciec Robert Prokopiuk. Siadamy w kancelarii parafialnej, przeglądam książkę zatytułowaną „Franciszkanie w Dursztynie na Spiszu” autorstwa o. Albina Sroki. Dowiaduję się z niej, że franciszkanie przybyli do Dursztyna już w 1933 r. Wtedy też rozpoczęła się budowa domu rekolekcyjno-wypoczynkowego dla zakonników, który funkcjonuje do dzisiaj. – Po pożarze drewnianego obiektu w 1993 r., dzisiaj dysponujemy pomieszczeniami dla ponad 60 osób w budynku murywanym. Przyjmujemy wiele grup. Stałymi bywalcami w Dursztynie są muzycy chrześcijańscy skupieni wokół dominikanina o. Andrzeja Bujnowskiego – opowiada franciszkanin. Dodaje z uśmiechem, że dominikanie i franciszkanie to bracia stryjeczni.

## Dbają o kościół

W każdym miesiącu w ciągu całego roku w Dursztynie odbywają się zamknięte rekolekcje według zasad zakonu fran-



ZDJEĆCIA JAN GLĄBIŃSKI

ciszkanów. – Nasza wioska leży na uboczu. Są tu dobre warunki, żeby oderwać się od codzienności i pokontemplować trochę. Piękne jest to, że w rekolekcjach biorą udział ludzie młodzi, od 16 do 30 roku życia. Jesteśmy cały czas do dyspozycji dla wszystkich parafian i gości. Pomagamy im odnaleźć się na tej drodze, którą Pan Bóg dla nich wybrał – mówi o. Robert.

W krajobraz tej spiskiej wioski, położonej ponad 700 m n.p.m., dobrze wpisuje się piękna bryła kościoła, stylem nawiązująca do miejscowej tradycji budowlanej. We wnętrzu nie brak charakterystycznych elementów wyposażenia świątyni franciszkańskich. Zasluguje na szczególną uwagę jest wielki krzyż w ołtarzu głównym. W 1999 r. w bocznych oknach kościoła zamontowano witraże Matki Bożej Anielskiej, papieża Jana Pawła II oraz czterech franciszkańskich błogosławionych Męczenników z Dachau. Zaś boczne okna prezbiterium zdobią witraże św. Franciszka i św. Antoniego. – Parafianie bardzo dbają o kościół i jego otoczenie. W maju 2006 r. było malowanie, na które udało nam się zebrać środki finansowe w ciągu trzech miesięcy – wspomina o. Prokopiuk.

## Wskrzeszenie III zakonu

W parafii działa wiele grup, jest rada parafialna, ministranci, lektorzy. – Jednym z naszych duszpasterskich zadań, które sobie stawiamy, jest wskrzeszenie Franciszkańskiego Zakonu Świeckich (III zakonu). Na terenie parafii jest dom zakonny sióstr niepokalanek, istnieje także na Duninówce ośrodek Ruchu Oazowego Światło-Życie. – Zapraszam wszystkich do odwiedzin Dursztyna – jest gdzie spać i co zjeść – mówi z radością o. Robert na koniec naszej rozmowy.

JAN GLĄBIŃSKI



## O. ROBERT PROKOPIUK OFM

Swoją posługę duszpasterską w zakonie franciszkanów rozpoczął w Koninie, potem pracował jeszcze m.in. w Warszawie i Przemyślu. Od pięciu lat jest proboszczem w Dursztynie.

Spośród elementów wyposażenia świątyni na szczególną uwagę zasługuje krzyż w ołtarzu głównym

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Nasza parafia liczy około 400 osób. Dosięga nas trend ogólnopolski w wyjazdach wierznych do pracy za granicą. Mamy wiele czasu na rozmowy z parafianami. Niedawno zakończona wizyta duszpasterska, którą nazywamy bardziej odwiedzinami, dała możliwość spokojnej, konstruktywnej rozmowy o pomysłach duszpasterskich czy propozycjach mieszkańców wioski. Jestem przekonany, że trzeba dużo rozmawiać, bo z tego zawsze wynika jakieś dobro i zbliżenie do Pana Boga. W odróżnieniu od innych parafii, nie mamy organisty. Tu ludzie modlą się, śpiewając. Aż chce się zawsze przewodniczyć takiej modlitwie. Życie duszpasterskie ubogacają też grupy przyjeżdżające do naszego klasztoru. Jest wtedy możliwość poznania innych form apostolstwa. Jesteśmy otwarci i czekamy na wszystkich chcących oderwać się na chwilę od codziennych spraw, a przy okazji i odpocząć w ładnym terenie, z widokiem na trzy pasma górskie.

## Zapraszamy do kościoła

- Adres: Parafia rzymskokatolicka pw. św. Jana Chrzciciela, Dursztyn, ul. Długa 43, 34-433 Nowa Biała, tel. 018 265 92 80, e-mail: dursztyn@ofm.krakow.pl
- Msze święte w niedziele i święta: 8.00, 11.00, 17.00
- Strona internetowa: <http://dursztyn.ofm.krakow.pl>